

SARA, Spójrz (feat Jarecki)

Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się
Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się

Kręci się wokoło świat
Ale czas jakby zgasł
Nic nie liczy się dziś dla mnie
Głowa ciężka nie ma szans
Mówią self-care to nie żart
Więc się dzisiaj nie przemęczę

Wtedy myślę tamten stan
Jakby życie ciągły karnawał
Na balety jak na rytuał
Wtedy myślę tamten stan
Jakby życie ciągły karnawał
Na balety jak na rytuał
Ciało młode wpadło w dziki szal

Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się
Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się

Spójrz
Kiedy to obrócisz?
Spójrz
Kiedy to obrócisz?
Spójrz
Kiedy to obrócisz?

Czuję, że patrzysz na mnie non stop
Skanujesz moje ego
Mam dwa bilety na lot w kosmos
Dziś polecisz ze mną
Zaufaj mi
Wiem, że to lubisz
Pokażę Ci wszechświat, ale od kuchni
Stan nieważkości uwolni nasze sny
I nie zasłaniaj gdy nadejdzie świt
Ty sprawiłaś, że cały świat
Spins in slow motion all the time
Trafiłaś w czuły punkt
Bez zbędnych słów
Chcę Cię więcej

Wtedy myślę tamten stan
Jakby życie ciągły karnawał
Na balety jak na rytuał
Wtedy myślę tamten stan
Jakby życie ciągły karnawał
Na balety jak na rytuał
Ciało młode wpadło w dziki szal

Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się
Kiedy wchodzę lubię gdy tak patrzysz na mnie
Kiedy wchodzę lubię gdy oglądasz za mną się

Spójrz
Kiedy to obrócisz?
Spójrz
Kiedy to obrócisz?

Spójrz
Kiedy to obrócisz?